Gdzie się leczyć mieszkańcom rejonu wileńskiego? — str. 2

NUMER BLOKADOWY

KURIER Wileński

ŚRODA **26** WRZEŚNIA 1990 R.

Nr 201 (11452)

W PARLAMENCIE REPUBLIKI

W. LANDSBERGIS O SYTUACJI POLITYCZNEJ, W TYM O INCYDENCIE W WACE TROCKIEJ

Może Kreml zdecyduje się zrobić również konkretny krok w kierunku rozmów i nie ograniczać się, jak dotychczas tylko do namów podpisania tego bądź innego układu związkowego. Taką opinię, przemawiając wczoraj na posiedzeniu RN RL, wyraził przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis.

Poinformował on, że Prezydium Rady Najwyższej RL zaproponowało rządowi złożenie wspólnego oświadczenia w sprawie tego, że zanim nie zostaną rozstrzygnięte sprawy polityczne Litwa nie może podpisać nie tylko jakichkolwiek układów związkowych, ale też zawierać długofalowych lub praktycznie o nieograniczonym czasie działania umów ekonomicznych. Wyraził on przekonanie, że rząd zaakceptuje taką propozycję.

W. Landsbergis przestrzegł, że na niekorzyść może nam wyjść również każdy wypadek prowincjonalnych waśni lub błąd polityczny. Nie możemy pozwolić, podkreślił on, żeby nasza droga była zniekształcona przez jakieś domniemania i pozory, musimy nie dopuścić do tego, aby zostać sprowokowanymi do jakichkolwiek kłótni. W. Landsbergis przypomniał incydenty związane z usuwaniem niektórych pomników. Zaś na temat głośnego konfliktu, który się wydarzył w szkole w Wace Trockiej powiedział: „Dzieci, które zostały tam przywiezione, rzeczywiście nie zawiniły. Należałoby przeprosić ich rodziców. W wyjaśnieniu Ministerstwa Kultury i Oświaty nieco zabrakło skruchy z powodu tego, co się wydarzyło. Nie popieramy również tych, którzy poszukują konfliktu. Zawczasu wiedząc, że może on wyniknąć, idą i przed siebie popychają dzieci".

Deputowani zaaprobowali propozycję W. Landsbergisa, aby się zwrócić z apelem do Komisji Praw Człowieka ONZ z prośbą o przysłanie przedstawicieli celem zapoznania się z sytuacją mniejszości narodowościowych na Litwie.

PAŃSTWOWYM PRZEDSIĘBIORSTWOM — NOWA USTAWA RL

O 11.25, czyli niemal półtorej godziny od rozpoczęcia się porannego posiedzenia sesji prowadzący A. Abiszala krótko i rzeczowo uprzedził: „Proponuję rozpocząć pracę..." Chodzi o to, że deputowani długo nie mogli uzgodnić procedury podejmowania zaplanowanej na ten dzień Ustawy RL „O przedsiębiorstwie państwowym". Znowu wynikły tradycyjne już, powiedziałbym, kontrowersyjne opinie na temat kworum (chociaż niedawno wniesiono poprawki do Regulaminu RN RL), a także podziału stref wpływów władzy ustawodawczej i wykonawczej, czyli parlamentu i rządu.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać co do wagi spraw ekonomicznych. — Niech rozstrzygają je specjaliści, fachowcy, nie zaś „święci" — mając na myśli deputowanych zaznaczył K. Antanawiczius. Niemniej projekt Ustawy, dotyczącej ponad 5 tysięcy przedsiębiorstw, przedstawił z ramienia parlamentarnej komisji ekonomicznej G. Wagnorius. Oponowali mu, proponowali alternatywne poprawki deputowani, a także minister przemysłu R. Jasinawiczius, prezydent Stowarzyszenia Przemysłowców Litwy A. Matulewiczius. Po długotrwałym, niemal całodziennym, głosowaniu za każdy artykuł tego dokumentu oraz za jego całością ustawa została podjęta.

W końcu tego dnia uchwalono Ustawę RL „O partiach politycznych". Podjęto także uchwałę o trybie wcielenia w życie danej ustawy.

KOLEJNA FRAKCJA!

Wczoraj w parlamencie powstała frakcja lewicowa, o której utworzeniu powiadomił W. Bieriozowas. Oprócz powyżej wymienionego w jej skład weszli Cz. Jurszenas, J. Paleckis, A. Popowas, A. Rażauskas, K. Rimkus, R. Rudzis, B. Rupeika, M. Stakwilewiczius, W. Szadreika.

PRZYCHYLNY STOSUNEK DO SPRAW POLSKICH

Wczoraj przedstawiciele Rady Koordynacyjnej ds. utworzenia na Wileńszczyźnie polskiej jednostki administracyjno-terytorialnej, w tym deputowani do RN RL W. Subocz, L. Jankielewicz, R. Maciejkianiec spotkali się z członkami Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej, Sekretarz tej komisji G. Songaila zapoznał z dokonaną pracą oraz propozycjami dla Rady Najwyższej, dotyczącymi uregulowania zaistniałych problemów.

Poprosiłam o opinię na temat tego spotkania deputowanych. Oto co powiedzieli:

W. SUBOCZ: Pan R. Ozolas przychylnie ustosunkowuje się do naszych spraw. Jednocześnie wywnioskowałam, że nie jest pewny, w jaki sposób je rozwiązać. Trudno oceniać pracę tej komisji, gdyż z jej wnioskami zapoznaliśmy się dopiero podczas spotkania.

L. JANKIELEWICZ: Odczułem chęć wysłuchania nas, prowadzenia dialogu. Zaproponowałem utworzyć grupę naukowców Litwy, która pomogłaby nam opracować koncepcję utworzenia na Wileńszczyźnie polskiej jednostki administracyjno-terytorialnej, popartą konkretnymi wnioskami i obliczeniami. Przewodniczący komisji R. Ozolas nie był przeciwko temu. A więc, lody ruszyły... Miejmy nadzieję, że w naszych stosunkach nastąpi ocieplenie.

Jadwiga BIELAWSKA,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

Odezwa

rządu Republiki Litewskiej

DO ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW, PRZEDSIĘBIORSTW, PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI, STUDENTÓW, UCZNIÓW, MIESZKAŃCÓW MIAST I MIASTECZEK, CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA REPUBLIKI

Dzięki wytrwałej pracy rolników na polach wielu gospodarstw Republiki w tym roku wyhodowano dosyć dobre plony zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych i pastewnych, lnu, warzyw i innych roślin uprawnych. Ludzie wsi pracują dużo i z wytężeniem, starają się jak najtroskliwiej zebrać cały wyhodowany plon i przez to przyczynić się do umocnienia fundamentów niepodległości i gospodarki Republiki Litewskiej. Jednakże nie wszystkie gospodarstwa są w stanie w czas i bez strat sprzątnąć plony: brakuje robotników, specjalnego sprzętu do zbioru ziemniaków, warzyw, buraków pastewnych i innych roślin. Wiele dodatkowych trudności stwarza również niesprzyjająca aura.

Ludziom wsi wiele pomogli studenci, uczniowie, pracownicy niektórych przedsiębiorstw i instytucji, którzy pracowali w gospodarstwach we wrześniu. Jednakże na polach pozostało sporo do roboty. I wszystkie prace są ważne, pilne: wykopki ziemniaków, zbiór plonów sadów i ogrodów, porządkowanie produkcji lniarskiej. Oczekuje również praca na plantacjach buraków cukrowych i pastewnych, w przechowalniach produkcji roślinnej i in. Duże zatroskanie budzi to, że plonom późnych upraw może zaszkodzić, a część jego w ogóle zniszczyć wczesne oziębienie powietrza. Wsi nadal jest potrzebna pomoc, aby jak najśpieszniej zebrać plony późnych upraw oraz zgromadzić większe zapasy ziemniaków, owoców, warzyw itd.

Rząd Republiki Litewskiej, pojmując znaczenie i konieczność pomocy dla wsi apeluje do mieszkańców miast i miasteczek, studentów, uczniów, całego społeczeństwa Republiki, wzywa do udzielenia dobrowolnej pomocy rolnikom w zebraniu z pól pozostałych plonów.

W rządzie Republiki

Na tym wtorkowym posiedzeniu rządu Republiki, które prowadziła premier Kazimiera Prunskiene, podjęto wiele uchwał. Do najważniejszych należy uchwała regulująca tryb sprzedaży towarów, ich ekspediowania z przedsiębiorstw, wywożenia i wysyłania z Litwy. Uchwała ta ustala mechanizm realizacji przedsięwzięć, przewidzianych w ustawie, jaką przyjęła Rada Najwyższa Republiki Litewskiej i w uchwale rządu w sprawie ochrony rynku.

Podczas omawiania projektu uchwały w sprawie przydzielenia poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji i organizacji gospodarce terenowej samorządów wysłuchano informacji ministra kultury i oświaty Dariusa Kuolysa o tym, że twórcze związki opowiadają się przeciwko przekazaniu teatrów i bibliotek do sfery regulowania samorządów. Uchwała zawiera zastrzeżenie: możliwość przekazania teatrów i bibliotek samorządom jeszcze raz należy omówić z przedstawicielami zainteresowanych samorządów i twórczych zespołów, członkami rządu.

Prócz innych, na posiedzeniu przyjęto również uchwały w sprawie ustalenia podlegającego opodatkowaniu zysku osób prawnych, o realizacji ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego mieszkańców, tworzenia i trybu wykorzystania środków i funduszów pozabudżetowych.

(ELTA)

Konferencja „Zachód a Nadbałtyka"

25 września w Rydze rozpoczęła się tradycyjna konferencja naukowa „Zachód a Nadbałtyka". Razem z naukowcami-historykami biorą w niej udział także ich koledzy z W. Brytanii, Niemiec, Polski, Szwecji. Podstawowym tematem jest sytuacja międzynarodowa Nadbałtyki w wiekach XIX—XX. Szczególnie wiele uwagi poświęca się okresowi międzywojennemu i analizie polityki, w której wyniku zawarty został pakt Mołotow—Ribbentrop.

Baltija—ELTA

Mówią członkowie Komisji Państwowej ds. Litwy Wschodniej

Pracujemy ciężko i rzetelnie

WYWIAD Z DEPUTOWANYM DO RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ **MEDARDEM CZOBOTEM**

— Panie Docencie, jest Pan członkiem Komisji Państwowej ds. Litwy Wschodniej. Jakie kwestie w tej sprawie poruszał Pan w parlamencie jako deputowany i jako członek komisji?

— Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że włączono mnie do tej Komisji zaocznie i bez mojej zgody, o czym dowiedziałem się już po fakcie. Zgłosiłem nawet pisemny sprzeciw, który podpisali również deputowani Z. Balcewicz i Cz. Okińczyc oraz inni zaznaczając, że do tej komisji winni wejść ludzie z rejonów Litwy Wschodniej. W rezultacie dodatkowo włączono jeszcze J. Mincewicza i J. Obłaczyńskiego, którzy odpowiednio reprezentują i są prezesami ZPL rejonów wileńskiego i solecznickiego.

— Dlaczego Pan chciał się wycofać?

— Jestem kierownikiem stałej parlamentarnej Komisji ds. Zdrowia i Opieki Społecznej, w której mam pełne ręce roboty. Poza tym uciążliwe posiedzenia w parlamencie, spotkania z wyborcami, załatwianie listów oraz skarg, których bardzo dużo otrzymuję zarówno listownie, jak i telefonicznie. Jeżeli się już jednak stało, to staram się udzielać i tej sprawie.

Na wszystkich posiedzeniach komisji poruszałem istotne, moim zdaniem, kwestie. Jako lekarz na pierwszym miejscu zawsze stawiam troskę o higieniczny i sanitarny stan Wileńszczyzny, sprawy medyczno-socjalne, ogólny byt i kulturę.

— Stale się o tym mówi, że Wileńszczyzna jest zacofana pod wieloma względami, a czas przejść już do konkretów. Ale by usunąć skutki należy dokładnie zbadać stan rzeczy i przystąpić do poważnego usuwania zaległości.

— Już na pierwszym posiedzeniu komisji powiedziałem, że jednym z warunków podźwignięcia Wileńszczyzny dzisiaj są dodatkowe asygnowania oraz zmiana ustawy o języku państwowym. Wiadomo, że w ciągu dwóch lat, szczególnie starsi ludzie, nie opanują języka. Wystąpiłem z konkretną propozycją, że okres ten należy przedłużyć do 5—7 lat. Poza tym, w miejscowościach, gdzie większość stanowią Polacy, jako drugi język urzędowy należy wprowadzić polski. Wszelkie napisy, blankiety winny być w obu językach: litewskim i polskim.

Następną kwestią, którą poruszałem jest zniszczenie polskich pomników kultury, tablic, przemilczenie wielu faktów historycznych. Przecież Wilno od wieków było miastem wielonarodowościowym. Trzeba wiele zrobić, by znowu wróciły na swe miejsca pomniki i tablice pamiątkowe, a także nazwy ulic związane z historią miasta. Napisy i tablice dotyczące imion naszych ziomków muszą być zrobione w dwóch językach: litewskim i polskim.

— Jakie są echa tych Pana wystąpień?

— Początkowo, powiem szczerze, nie wszystkim to się podobało. Pragnę jednak zaznaczyć, że wielu członków komisji odniosło się do tego ze zrozumieniem i na kolejnych posiedzeniach z coraz większą uwagą przysłuchiwano się moim postulatom. Natomiast prezes Rządowej Komisji ds. Litwy Wschodniej Romualdas Ozolas całkowicie przyznał mi rację, powiedział, że pod tym względem popełniono wiele błędów i że nie wolno zacierać historii.

— Postulatom się przysłuchuje, błędy się uznaje, a gdzie są realne poczynania?

— Właśnie już rozpoczęto pracę. Prezes R. Ozolas poprosił mię sporządzić konkretne spisy pomników, tablic i innych pamiątek, które należy odnowić. Podjąłem się sporządzenia ta-

(Dokończenie na str. 2)

Dawna znajomość — nowe perspektywy

Upłynęło 20 lat od dnia nawiązania przyjaźni między Wilnem i fińskim miastem Joensu. Dacie tej poświęcone były rewizyty delegacji rad municypalnych, koncerty, spotkania.

Dokładniej opowiedzieli o tym na konferencji prasowej, która odbyła się wczoraj w samorządzie miejskim, kierownicy delegacji — członek zarządu rady municypalnej Joensu Heikki Kylâpää i zastępca przewodniczącego Wileńskiej Rady Miejskiej Robertas Cziupaila.

W najbliższej przyszłości przewiduje się znaczne zredukowanie oficjalnych wizyt, rozszerzenie kontaktów specjalistów, wyjazdy ekspertów, wymiana doświadczeń w doskonaleniu struktur zarządzania, form demokracji. Przywiązuje się do tego szczególną uwagę.

Inf. wł.

180

Pracujemy ciężko i rzetelnie

(Dokończenie ze str. 1)

kich spisów. Zwróciłem się do Wileńskiego Miejskiego Zarządu Związku Polaków na Litwie i Fundacji Kultury, by pomogli nam w tej akcji. Będę wdzięczny za pomoc w tej dziedzinie wszystkim innym organizacjom, Czytelnikom, którzy zgłoszą swoje propozycje, żebyśmy czasem czegoś nie przeoczyli.

— Panie Docencie, jaki Pana zdaniem, jest stan zdrowotności i opieki lekarskiej na Wileńszczyźnie?

— Nie powiem nic nowego, jeśli jeszcze raz stwierdzę, że tu właśnie jesteśmy znacznie zacofani w porównaniu z innymi rejonami Litwy. A więc, jest źle: brak przychodni, szpitali, personelu medycznego, zaś istniejące placówki medyczne w wielu przypadkach mieszczą się w pomieszczeniach wymagających remontu kapitalnego lub wprost wyburzenia.

Władze, na przykład, rejonu wileńskiego, na przestrzeni 45 powojennych lat nie zatroszczyły się nawet o budowę szpitala dla swych mieszkańców, chociaż piękne budynki wzniesiono w Wilnie, w których rozlokowały się władze partyjne i administracyjne tego rejonu. Z zadowoleniem powitałem propozycję Ministra Zdrowia doktora J. Olekasa, by wileński szpital „Czerwony Krzyż" przekazać mieszkańcom rejonu wileńskiego. I tu zaczęła się przykra historia, gdy kierownictwo rejonu wileńskiego na propozycję ministra stwierdziło, że „...jesteśmy zdania, iż byłoby celowe przekazać rejonowi budynki tego szpitala bez istniejących obecnych tam struktur"... A co to są „struktury"? To dobrze wyposażone oddziały lecznicze w szpitalu klinicznym, to kilkaset o wysokich kwalifikacjach lekarzy specjalistów oraz średniego personelu medycznego, to dziesiątki jednostek nowoczesnej aparatury, często nabytej za dewizy, to oddziały kliniczne Wileńskiego Uniwersytetu, to klinika reumatologiczna Instytutu Eksperymentalnej i Klinicznej Medycyny, to baza szkoleniowa studentów i doskonalenia lekarzy specjalistów, baza szkoleniowa dla pielęgniarek, to duży ośrodek kliniczny, okazujący wyspecjalizowaną pomoc lekarską dla ludności republiki i przede wszystkim dla mieszkańców rejonu wileńskiego. A więc, oddanie gmachu szpitala „Czerwony Krzyż" bez istniejących struktur oznacza zwolnienie z pracy około 900 pracowników szpitala, wyrzucenie na wiatr milionów rubli itd. itp.

I to właśnie było powodem ogromnego niepokoju i paniki wśród personelu szpitala. Poczuł się on wielce zagrożony osobiście i odczuł groźbę degradacji dla szpitala, który od dziesięcioleci cieszył się dobrą opinią nie tylko zresztą wśród mieszkańców Wileńszczyzny. W rezultacie personel szpitala utworzył Komitet Obrony Kliniki. Rozpoczęły się wiece i pikiety, wyruszyły delegacje do najwyższych władz miasta i republiki. Zmusiło to wicepremiera rządu Litwy R. Ozolasa do przyjęcia uspokajającej zespół szpitala rezolucji z jednoczesnym zapewnieniem, że mieszkańcy rejonu wileńskiego będą mieli zagwarantowaną pomoc przede wszystkim w klinice „Czerwony Krzyż" oraz w miarę potrzeby w innych klinikach miasta. Problem niby rozwiązany, ale rejon ten nadal pozostaje bez własnego szpitala. A wielka szkoda. Szkoda, że kierownictwo rejonu nie potrafiło wykorzystać szansy, jaka się nadarzyła.

— A więc, co dalej ze szpitalem dla rejonu wileńskiego?

— W perspektywie naturalnie budowa, ale widocznie nieszybko to będzie. Ludzie nie pozostaną, oczywiście, bez pomocy lekarskiej, ale każdy rozumie, że to nie własny szpital. Proponowałem w swoim czasie przejęcie przez rejon szpitala rehabilitacji dzieci w Niemenczynie na średnio 300 łóżek szpitalnych. Ale ta sprawa może być rozwiązywana również tylko poprzez rzeczowe i poważne rozmowy. Możliwe, że są inne jakieś rozwiązania, należy ich szukać, prowadzić odpowiednie pertraktacje z Ministerstwem Zdrowia.

— Jak długo komisja będzie pracowała nad tematami Litwy Wschodniej?

— Komisja państwowa już w najbliższym czasie zakończy swą pracę. Wszystkie materiały wraz z wnioskami i propozycjami zostaną przekazane do parlamentu. Wierzę, że wreszcie ruszy do przodu problem wydźwignięcia Wileńszczyzny z zacofania. Wierzę, że wspólnymi siłami pomożemy rozwojowi tej strefy. Jednocześnie pragnę zakomunikować Czytelnikom, że z racji swych funkcji w parlamencie chętnie przyjmę wszelkie propozycje mieszkańców Wileńszczyzny mające na celu polepszenie spraw w ochronie zdrowia i opieki społecznej.

— Dziękuję za rozmowę.

Julitta TRYK,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

Południowy wschód: potrzebna jest dwustronna życzliwość

Sytuacja w Litwie Południowo-Wschodniej zmusza do podjęcia energicznych środków. Parlament i rząd Republiki Litewskiej rozwiązują problemy tego regionu, ale inicjatywa kształtowania nastrojów miejscowych mieszkańców, niestety, należy do sił destrukcyjnych. Sytuację komplikuje niesprzyjający stan społeczno-gospodarczy rejonów południowo-wschodnich. Niekiedy jest niezdecydowana, niekonsekwentna polityka rządu w tym regionie, brakuje jednolitej koncepcji.

Przede wszystkim należy zmienić stosunek do Polaków na Litwie. Szkodliwa konfrontacja „My (Litwini) — oni (Polacy Litwy)" zakorzeniła się w świadomości nie tylko szerokich warstw społecznych. Nawroty tej konfrontacji przewijają się w przemówieniach deputowanych, wywierają wpływ na kształtowanie polityki rządu względem Litwy Południowo-Wschodniej. Nieadekwatna reakcja części społeczności polskiej Litwy na zachodzące na Litwie przemiany nie uzasadnia poglądu na Polaków litewskich jako obcego ciała w społeczeństwie litewskim. Należy uświadomić, że wszyscy tu — i Litwini, i Polacy Litwy — to my. Żądając, aby zrozumieli to Polacy litewscy, przede wszystkim powinniśmy zrozumieć to sami.

Należy zrezygnować z często powtarzanej definicji odradzanej Litwy jako „państwa narodowego". Republika Litewska jest narodowa o tyle, o ile decyduje o tym wszechstronna dominacja etnosu Litwinów w niej w stosunku do innych. Jeżeli mówimy o demokratycznym i praworządnym państwie, to powinniśmy wyobrazić je jako państwo nie narodu litewskiego, ale wszystkich obywateli Litwy. Dlatego byłoby rzeczą amoralną popierać na zasadzie etnicznej jakąkolwiek jedną część własnego państwa (chociaż nawet zasadniczą) przeciwko innej. Całkowicie nietaktowne jest porównywanie (często to się czyni) sytuacji Polaków na Litwie i Litwinów w Polsce. Nie może to być argumentem w rozwiązywaniu wewnętrznych, a zatem również etnicznych problemów Litwy. Polacy na Litwie — potomkowie autochtonów kraju — stanowią niezbędne ogniwo między litewską przeszłością Wileńszczyzny, a teraźniejszą jej obecnością w składzie Państwa Litewskiego.

Obce jarzmo wywarło na Litwinach swe piętno, mianowicie pewien kompleks niepełnowartościowości, z powodu czego często myślimy nie jako naród mający państwowość, ale jako mniejszość narodowa. Dlatego powstaje pewna konfrontacja Litwinów i Polaków na Wileńszczyźnie. Zachowanie litewskości na Wileńszczyźnie musi być rozwiązywane w kontekście innego problemu, mianowicie zachowania regionu dla Litwy.

Obecnie 260 tysięcy obywateli Litwy (w granicach z 1920 r. — ponad 500 tys.) zalicza siebie do narodowości polskiej. Terytorium ich zwartego zamieszkania stanowi kolebkę narodu litewskiego i państwowości Litwy. W ciągu 500 lat (koniec XIV wieku — początek XX wieku) przeważnie w języku polskim tworzona była kultura Litwy. Uwzględniając to, należy w świadomości społeczeństwa ugruntować dwojaki status Polaków na Litwie: Polacy jako mniejszość narodowa Litwy (jak Rosjanie, Białorusini, Żydzi itd.) i Polacy na Litwie jako część składowa litewskiego krajobrazu etnograficznego (jak Dzukowie, Żmudzini, Lietuwininkowie itd.). Podobnie należy uznać język polski (i to wszystko, co w nim przez wieki stworzono na Litwie) za pełnowartościową część naszego dziedzictwa kulturalnego. Uświadommy sobie polskość na Litwie jako integralną część litewskości.

W osiedlach (nie w jednostkach administracyjnych), gdzie Polacy (dotyczyłoby to innych grup odmiennych narodowości) tworzą ponad 50 proc. wszystkich mieszkań[illegible], należałoby wprowadzić stat[illegible]kalnego języka oficjalnego[illegible], by podcięło korzenie rusyf[illegible]cji.

Należy nie zw[illegible]jąc rozstrzygnąć problem re[illegible]wowania katedry polonistyki [illegible] Uniwersytecie Wileńskim [illegible] seminarium nauczycielskiego [illegible] z przekształcenia jednego z [illegible]ników rolniczych na Wileńsz[illegible]yźnie w wydział Litewskiej [illegible]demii Rolniczej z polskim [illegible]kiem wykładowym. Należy [illegible]worzyć zawodowy polski teat[illegible]uzyczno-dramatyczny. Nie [illegible]kając trzeba rozwiązywać ra[illegible]lnie problemy socjalno-ek[illegible]miczne Litwy Południowo-[illegible]hodniej, aby region nie pozos[illegible]ł w tyle za ogólnym poziom[illegible] Litwy. Nie uważajmy tego [illegible] jakieś ustępstwo. Wszystk[illegible] może przyczynić się do [illegible]ejszenia napięcia, będzie [illegible]żytkiem dla państwa, a więc [illegible]nież dla nas.

Należy katego[illegible]nie odrzucić również nie[illegible]adnione żądania grożące [illegible]owaniu integralności [illegible]alnej państwa. Idea [illegible]mii terytorialnej jest nie[illegible]o przyjęcia, gdyż w obecnej [illegible]wie nie ma nielitewskich [illegible] względem etnograficznym [illegible]n. Należy stworzyć mecha[illegible] prawny, który ustrzegłby [illegible]iedogodnych dla miejscowej [illegible]okracji ludzi — Litwinów [illegible]laków i in. przed uciskiem [illegible] prześladowaniem.

Mając na wz[illegible]ę sytuację etnodemograficzn[illegible] regionu Sajudis Litw[illegible] p[illegible]ien [illegible]leźć wspólne j[illegible] [illegible]znoś[illegible] lojalnymi wobec L[illegible] aktywistami Związku Pola[illegible] na Litwie, tworzyć wspólny [illegible]t Sajudisu i ZPL przeciwko [illegible]łającym w regionie siłom [illegible]strukcyjnym.

Polacy na Lit[illegible] nie zdołają zintegrować się [illegible] społeczeństwem litewskim, [illegible]żeli nie będzie wzajemnej [illegible]liwości, zaufania i toleranc[illegible]. Dopóki tego nie uświadomim[illegible]tnieje realna groźba [illegible] Wil[illegible]szczyzny.

Imanta[illegible]MELIANAS
„Gimtasis [illegible]štas" nr 6

Rolnicze aktualia

Problemy ze zbiorem ziemniaków

W Święcianach ziemniaki sprzedaje się bezpośrednio w magazynie biura skupu i mieszkańcy od rana ustawiają się z workami w kolejce. Kupują dużo, cena tymczasem jest dostępna: 15 kopiejek za kilogram. Ludzie śpieszą się, bo krążą pogłoski: ziemniaków będzie mniej i podrożeją.

W odróżnieniu od tłoku przy sklepach na plantacjach ziemniaczanych ruch rozpoczyna się dopiero wtedy, gdy zza chmur wyjrzy słońce. Wykopki są wyjątkowo trudne. Część plonów już gnije w bruzdach. Najwięcej opadów w republice, jak zaświadczają synoptycy, zanotowano na terytorium rejonu święciańskiego. Ziemniaki zajmują tu 686 hektarów. Do 20 września wykopano zaledwie połowę.

W kołchozie „Przykazania Iljicza" nie brak rąk do pracy. Na kombajnach pracują Stanisław Symanowicz i Mirosław Kulewicz. Z pomocą przyjeżdża 18 uczniów klas starszych Podbrodzkiej Szkoły Średniej nr 1. Tymczasem u sąsiadów — w kołchozie „Karkożyszkes" sprawa wygląda inaczej.

— W tym roku areał ziemniaków wynosi tylko 25 ha — mówi przewodniczący kołchozu Stanisław Nowosławski. — Ale i na takiej plantacji trudno podołać z wykopkami. Maszyny nam grzęzną, a pomocników nie mamy. Dawniej pomagający nam w tym zakład „Modulis" w Podbrodziu odmówił pomocy. Na przyszłość posadzimy ziemniaki tylko na własne potrzeby, dużo z nimi kłopotu, a pożytku gospodarstwo nie ma żadnego.

Podobnie sądzi dyrektor sowchozu „Strunaitis" Sławomir Alancewicz:

Mamy wrażenie, że ziemniaki nikomu nie są potrzebne. Wiosną nam mawiają: Sadźcie więcej, pomożemy w wykopkach. A jesienią nikogo nie obchodzą nasze sprawy. Bo teraz jesteście samodzielni. Sami też borykajcie się ze swymi kłopotami. W tym roku, co prawda, podwyższono ceny skupu na ziemniaki. Ale co z tego? Wymagania przecież też wzrosły. Dotyczy to bulw dużych, starannie przesortowanych. A za niestandardowe ziemniaki w ogóle się nie płaci. Faktycznie nie mamy żadnego pożytku z podwyżki.

W rejonie drugi rok więc z rzędu zmniejsza się plantacje ziemniaków. A potrzebne są wszystkim.

Rzecz zrozumiała, nonsensem jest powracać do starej praktyki, by zamykać zakłady pracy i prawie pod przymusem zmuszać ludzi do wykopków. I tym niemniej należy znaleźć wyjście. Pogłoski o podwyżce cen mają podstawy. Popyt na ziemniaki nie maleje, a plantacje ich zmniejszają...

Co poniektórzy poszukują. Np. w Cyrkliszkes w szkole rolniczej zamierza się już w roku przyszłym uprawiać elitarne nasiona ziemniaków stosując najnowocześniejsze technologie i najbardziej dostosowane do miejscowych warunków odmiany. Sadzeniaki będą sprzedawane wszystkim, którzy zechcą specjalizować się w ich uprawie. W ten sposób zmniejszenie areałów będzie zrównoważone wzrostem plonów. Ale to dopiero w przyszłości. A co robić teraz? Nikt wszak nie wie, jaka pogoda nastąpi po przewlekłych deszczach. Z każdym dniem coraz bardziej wzrasta niebezpieczeństwo, że znaczna część, z takim trudem wyhodowanego plonu, pozostanie w ziemi. Tymczasem sklepy warzywnicze, które i dziś nie olśniewają obfitością, będą naprawdę świeciły pustkami.

Nikołaj NIEZAMOW,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

Komunikat seminarium „Nauka a jakość życia"

Wilno
20—22 września 1990 roku

Seminarium zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy (SNPL) zgodnie z planem konferencji naukowych Republiki Litewskiej. W obradach seminarium wzięło udział przeszło 200 specjalistów — lekarzy, inżynierów, nauczycieli, pracowników naukowych, w tej liczbie przeszło 60 doktorów nauk i profesorów. Reprezentowali oni 40 ośrodków i organizacji naukowych z Litwy, Polski, Kanady, Rosji, Białorusi i Ukrainy. Uczestniczyli również jako goście wiceminister Oświaty i Kultury Republiki Litewskiej prof. Wincentas Dienys oraz wiceminister Edukacji Narodowej Rzeczpospolitej Polskiej prof. Andrzej Janowski.

Na seminarium wygłoszono 77 referatów: 14 — na trzech posiedzeniach plenarnych oraz 63 na posiedzeniach sekcyjnych. Pracowały dwie sekcje: oświaty i kultury oraz ochrony zdrowia i środowiska. Rozpatrzono aktualne zagadnienia uniwersalne, zaznaczono doniosłość badania i prewencji zagrożeń psychospołecznych, takich jak uprzedzenia rasowe, etniczne, ograniczanie praw używania języka ojczystego w życiu publicznym i w systemie edukacji, pośrednie lub bezpośrednie ograniczanie prawa do ochrony zdrowia i innych podstawowych praw człowieka. Poświęcono wiele uwagi zagrożeniom wynikającym ze skażenia środowiska naturalnego, wadliwej działalności technologicznej i nieprzestrzegania norm technicznych. Znaczna część referatów była poświęcona problemom edukacyjnym i zdrowotnym Wileńszczyzny. Streszczenia części referatów są wydane w „Studium Vilnensis", piśmie SNPL.

Na posiedzeniu końcowym seminarium wyszczególniło podstawowe wnioski z analizy stanu oświaty i ochrony zdrowia rdzennej ludności polskiej na Litwie:

1. Niezbędne jest założenie polskiej uczelni wyższej, obejmującej kierunki pedagogiczny, prawniczy i medyczny, oraz pełniącej funkcje ośrodka metodycznego i naukowo - badawczego.

2. Należy wprowadzać różne formy kształcenia młodzieży i doskonalenia kadr: licea społeczne, kolegia, uniwersytety otwarte, studia podyplomowe i doktoranckie, wymianę nauczycieli akademickich, praktykę grup studenckich za granicą i inne.

3. Należy opracować metodyki wychowania przedszkolnego i szkolnego, podręczniki, pomoce dydaktyczne i programy, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby nauczania języka ojczystego, litewskiego, angielskiego i informatyki.

4. Należy opracować odpowiadające zasadom demokratycznym metody finansowania szkolnictwa z budżetu ogólnopaństwowego i budżetów lokalnych.

5. Konieczne jest powołanie interdyscyplinarnej grupy naukowej do opracowania typowych form sprawozdań statystycznych, uwzględniających stan zaludnienia, zdrowia człowieka i stan środowiska w oparciu na międzynarodowe normy pomiarów, w celu obserwacji i poprawy stanu zdrowotnego społeczeństwa Republiki Litewskiej.

6. Wprowadzić pojęcie indeksu toksyczności jako co najmniej sumy poszczególnych czynników oddziaływania, podawać okresowo do wiadomości publicznej aktualne wartości indeksów skażenia środowiska, stanu zdrowotnego, stanu oświaty i kultury.

7. Należy niezwłocznie przystąpić do założenia centrum diagnostyki i budowy szpitala w rejonie wileńskim.

8. W kształtowaniu osobowości ludzkiej powinno znaleźć godne miejsce nauczanie religii i opieka duszpasterska w języku ojczystym.

9. O środki do realizacji tych wniosków należy zwrócić się nie tylko do władz Republiki Litewskiej, lecz i do fundacji międzynarodowych, zgodnie z założeniami rezolucji nr 192 Rady Europejskiej w Strasburgu i konferencji KBWE w Kopenhadze.

Uczestnicy obrad z uznaniem odnotowali wsparcie seminarium naukowego ze strony Rządu Republiki Litewskiej, Rady Rejonu Wileńskiego, Rady Rejonu Solecznickiego, Rady Samorządu m. Wilna, Wileńskiej Drukarni Wydawnictwa Standardów, Związku Polaków na Litwie. Uczestnicy obrad uznali, że treść i poziom organizacyjny seminarium odpowiadał w istocie randze konferencji międzynarodowej.

Następna konferencja SNPL odbędzie się w roku 1992 w Wilnie.

W służbie Wileńszczyźnie i Litwie

Od 19 do 22 września trwało pierwsze w powojennej historii Litwy międzynarodowe seminarium, którego organizatorami byli naukowcy Polacy Republiki Litewskiej. Półwiecze trzeba było czekać na to wydarzenie.

Większość członków Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy to powojenne roczniki, a będąc świadomi odpowiedzialności za los ziemi, na której mieszkają, nazwali seminarium „Nauka a jakość życia" i związali tematykę odczytów z rozwiązaniem palących problemów Wileńszczyzny.

Nie pretenduję do zrelacjonowania wszystkiego, o czym często posługując się naukowymi terminami mówili prelegenci. Tematy były różnorodne: ochrona przyrody, i praca z komputerem, problemy szkolnictwa i ochrony zdrowia. Ale kilka tematów, które przewijały się czerwoną nicią przez wszystkie dni trwania forum, pragnę zasygnalizować.

Pierwszy — to stan edukacji i w ogóle kultury w środowisku polskim na Litwie. Pani Alicja Nagórko z Warszawy, która przez długi czas wykładała w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym stwierdziła, że na miejscowej polonistyce jest niewystarczająco wysoki poziom dydaktyczny, słaba baza materialna i postulowała o niezwłoczną zmianę stanu rzeczy. Natomiast założenie bądź reaktywowanie wyższej uczelni, o co postulują Polacy na Litwie, proponowała odłożyć na plan dalszy.

Jej propozycja była jedyna. Inni — na odwrót — podkreślali, że nie może się wykształcić inteligencja wśród Polaków, jeżeli wszyscy rodacy będą mogli zdobyć tylko wykształcenie polonistyczne... Ta myśl korespondowała z postulatami założenia polskiej wyższej uczelni, która miałaby trzy kierunki: pedagogika, medycyna, prawo. Inna sprawa, czy miałaby to być całkiem nowa uczelnia, czy taka, która kontynuowałaby tradycje starego Uniwersytetu Wileńskiego i dorobek ostatnich lat jego funkcjonowania. A może miałby to być Uniwersytet Otwarty, w którego pracy uczestniczyliby wszyscy naukowcy polskiego pochodzenia? — tę myśl wyraził prof. Rajmund Piotrowski z Leningradu.

W sekcji ochrony zdrowia i środowiska mówiono o służebnej roli nauki, która ma przyczynić się do zdrowia psychicznego, fizycznego i społecznego człowieka. Wyniosłem wrażenie, że jeżeli nasi naukowcy ustępowali na razie kolegom z zagranicy w dziedzinie nauk humanistycznych to w dziedzinie nauk ścisłych np. elektroniki, fizyki, ekologii byli równorzędnymi partnerami. Wielka szkoda, że w pracy seminarium praktycznie nie wzięli udziału naukowcy-Litwini, choć na sali widziałem kilka osób. Występujący postulowali o jak najszybsze powstanie szpitala dla rejonu wileńskiego, który liczy już niemal 100 tys. mieszkańców, o zagwarantowanie duszpasterstwa w parafiach zamieszkałych przez Polaków w ich ojczystym języku.

Znany chirurg prof. Konstanty Tukałło nazwał członków Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy następcami filomatów i filaretów. Określenie być może na wyrost, ale zobowiązuje. Wyraził nadzieję, że i dalej będą oni prowadzić pracę naukową w służbie swojej ojczyźnie-Litwie. Nie mogę nie odnotować faktu, iż Stowarzyszenie wydało już pierwszy numer swego pisma „Studium Vilnensis" zamieszczając w nim tezy referatów seminarium. Na materiale odbytej imprezy planowane jest wydanie drugiego numeru pisma.

Doceniając rolę języka angielskiego w życiu naukowym, pragnąc rozszerzyć krąg naukowców proponowano, aby na następnej konferencji referaty były wygłaszane również w tym języku.

Józef SZOSTAKOWSKI

Kto rządzi Wilnem?

A więc stolicę Litwy podzielono na 20 okręgów (starostw). Taką decyzję podjęła Rada Miejska na swojej sesji. To znaczy, że każda historycznie ukształtowana dzielnica wileńska rządzi się do pewnego stopnia sama, a zatem przybliżą się władze do potrzeb mieszkańców, będą bardziej operatywnie rozstrzygały różnorodne sprawy obywateli. Jednakże, jak zaznaczono w uchwale, kompetencje okręgów i pracowników kierowniczych wyznacza Rada Miejska.

Mamy obecnie następujące okręgi: Antokol, Fabianiszki, Justyniszki, Karolinki, Lazdynai, Naujamiestis, Naujininkai, Nowa Wilejka, Ponary, Paszilaiciai, Pilaite (Zameczek), Rossa, Santaryszki, Starówka, Szeszkine, Snipiszki, Wilcza Łapa (Wilkpedes), Wirszuliszki, Żyrmuny, Zwierzyniec.

Ponadto na mocy decyzji sesji utworzone zostały następujące wydziały Samorządu m. Wilna: ochrony przyrody, ogólny, przydziału powierzchni mieszkalnej, stanu cywilnego, ekonomiki, finansów, prawny, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, kultury, rozwoju miasta, ochrony zabytków, handlu, budownictwa, policji, opieki socjalnej, środków łączności, ochrony zdrowia, oświaty, zaopatrzenia, urbanistyki i architektury, kontaktów zagranicznych, giełda pracy.

Inf. wł.

W wydawnictwie „Szwiesa"

Na bieżący rok szkolny nakładem wydawnictwa „Szwiesa" ukazał się szereg nowych pozycji dla polskich szkół na Litwie. Gros wydanych podręczników stanowią nowe, wydane po raz pierwszy, ładnie ilustrowane, tylko nieliczne edycje są wznowieniem, czyli wydaniem kolejnym, lecz i te w zasadzie zostały przerobione i poprawione. A więc:

Cz. Szapiro, H. Szapiro. **ELEMENTARZ.** Podręcznik dla klasy I. Wydanie drugie, poprawione.

A. Łuksza. **ĆWICZENIA ELEMENTARZOWE.** Zeszyt do nauki pisania. Wydanie pierwsze.

D. Meszkauskaite, B. Balczytis. **MATEMATYKA.** Pomoc naukowa dla klasy I. Część I, II, III. Wydanie drugie.

B. Rimkewicziene. **POZNAJMY ŚWIAT.** Podręcznik dla klasy I. Wydanie pierwsze.

S. Molis, B. Rimkewicziene. **POZNAJMY ŚWIAT.** Podręcznik dla klasy II. Wydanie drugie, poprawione.

A. Michałowska. **JĘZYK POLSKI.** Podręcznik dla klasy II. Wydanie piąte, poprawione.

T. Kolenda, H. Zacharkiewicz. **NASZ ŚWIAT.** Czytanki dla klasy II. Wydanie pierwsze.

B. Mackiewicz, E. Warżagolis. **ROŚNIEMY RAZEM.** Czytanki dla klasy III. Wydanie pierwsze.

A. Skakowska. **JĘZYK POLSKI.** Podręcznik dla klasy IV. Wydanie czwarte, przerobione.

H. Sadowska. **W KRAINĘ WIEDZY.** Czytanki dla klasy IV. Wydanie pierwsze.

B. Balczytis. **MATEMATYKA.** Podręcznik dla klasy IV. Wydanie pierwsze.

P. Beresnewiczius. **CZYTANKI Z HISTORII LITWY.** Pomoc naukowa dla klasy V. Wydanie pierwsze.

N. Wilenkin, A. Czesnokow, S. Szwarcburd. **MATEMATYKA.** Podręcznik dla klasy VI. Wydanie drugie.

W. Januszkewiczius. **JĘZYK NIEMIECKI.** Pomoc naukowa dla klasy VI. Wydanie drugie.

J. Aleksandrawiczius. **JĘZYK LITEWSKI.** Podręcznik dla klasy VII. Wydanie czwarte, przerobione.

J. Agibałowa, G. Donskoj. **HISTORIA WIEKÓW ŚREDNICH.** Podręcznik dla klasy VII. Wydanie siódme, przerobione.

J. Aleksandrawiczius. **JĘZYK LITEWSKI.** Podręcznik dla klasy IX. Wydanie trzecie.

A. Mikalauskiene. **JĘZYK NIEMIECKI.** Podręcznik dla klasy IX. Wydanie pierwsze.

D. Klumbyte. **LITIERATURNOJE CZTIENIJE.** Czytanki dla klasy IX. Wydanie trzecie, przerobione.

WYPISY. Pomoc naukowa dla klasy X. Ułożyła H. Zacharkiewicz. Wydanie trzecie, przerobione.

WYPISY. Pomoc naukowa dla klasy XII. Ułożyła L. Szumska. Wydanie trzecie, przerobione.

F. Feldman, G. Rudzitis. **PODSTAWY CHEMII OGÓLNEJ.** Próbna pomoc naukowa dla klasy XII. Wydanie pierwsze.

L. Cwietkow. **CHEMIA ORGANICZNA.** Podręcznik dla klas XI—XII. Wydanie szóste, przerobione.

G. Miakiszew, B. Buchowcew. **FIZYKA.** Podręcznik dla klasy XII. Wydanie trzecie, przerobione.

* * *

Prócz podręczników nakładem wydawnictwa „Szwiesa" ukazały się dwie nieduże edycje z literatury pięknej:

Jonas Biliunas. **OPOWIADANIA.** Z języka litewskiego przełożyła Jadwiga Bębnowska.

Sławomir Worotyński. **KONTRASTY I ANALOGIE.** Utwory wybrane.

Jadwiga RAUCKIENE,
st. redaktor naukowy
Redakcji Podręczników
w języku polskim
wydawnictwa „Szwiesa"

Nie zabiera się biednemu...

Na wstępie pytanie do naszych Czytelników: Czy kiedykolwiek Ministerstwo Zdrowia badało Waszą opinię na temat przychodni, w której się leczycie? Pytanie retoryczne, gdyż z góry wiemy, że absolutna większość Czytelników odpowie — „nie, nigdy". Wyjątek stanowią mieszkańcy rejonu wileńskiego, wśród których niedawno rozpowszechniono ankietę na temat „Jak chcecie się leczyć?" Autorami ankiety są Ministerstwo Zdrowia i Naukowo-Badawczy Instytut Medycyny Eksperymentalnej i Klinicznej, a celem (jak twierdzą autorzy) jest: „poprawa opieki lekarskiej mieszkańców Wileńszczyzny". Czyż to nie wzruszająca troska o mieszkańców Wileńszczyzny".

Ale nie śpieszmy wyciągać wniosków, bo autorom ankiety chodziło raczej nie o „jak", lecz „gdzie"? Zauważmy, że mieszkańców rejonu wileńskiego nie pytano, gdzie chcieliby się leczyć i czy nie chcieliby zmienić przychodni, przed kilku laty, gdy ta placówka rejonu mieściła się w ciasnym, obskurnym budynku w Nowej Wilejce? Dziś, gdy po wielu latach oczekiwania wreszcie mają nową, piękną przychodnię, stali się obiektem zainteresowania Ministerstwa Zdrowia. W wymienionej ankiecie zapytuje się troskliwie: czy jesteście zadowoleni, że przydzielono Was do przychodni w Paszilaiciai czy nie lepiej by było, gdybyście sami mogli wybrać odpowiednią przychodnię; czy nie chcielibyście się leczyć gdzieś bliżej domu; czy zadowala was praca i zachowanie się lekarzy?..

Jak widzimy, rodzimy system służby zdrowia przebudowuje się w zawrotnym tempie. Jeszcze wczoraj nie mogliśmy wybrać lekarza, u którego chcielibyśmy się leczyć, a dziś już wszystko wskazuje na to, że wkrótce będziemy mogli nawet w przychodniach przebierać jak w ulęgałkach: „dziś się leczę w tej, bo jest mi bliżej, jutro w tamtej, bo tam podobno lepiej leczą, a pojutrze jeszcze w innej, „bo tam z kolei jest najuprzejmiejszy personel..." To była wersja autorki dla naiwnych. Jest jeszcze druga strona medalu.

Jeszcze wiosną br. do redakcji dotarła wiadomość, że przychodnia rejonu wileńskiego dosłownie spędza sen z powiek mieszkańcom dzielnicy Paszilaiciai. Nie chcą się fatygować aż do Szeszkine, gdzie znajduje się obsługująca ich przychodnia. Uważają, że skoro przychodnia rejonu wileńskiego znajduje się w ich dzielnicy, to powinna też obsługiwać jej mieszkańców.

— Praktycznie dla nas to byłoby dodatkowo 30 tysięcy pacjentów wraz z całą armią personelu medycznego do ich obsługi — tłumaczyła naczelny lekarz rej. wileńskiego Wida Żwirbliene.

Przychodnia w ekstrawypadkach nikomu nie odmawia pomocy. Ale dla placówki medycznej obsługującej 100-tysięczny rejon dodatkowe 30 tysięcy pacjentów to obciążenie już nie lada. Oznaczałoby ono pogorszenie warunków w przychodni, kolejki do lekarzy. Pacjent z Paszilaiciai zawsze miałby tę przewagę nad pacjentem z rejonu, że ma do przychodni blisko, że może telefonicznie zapisać się do lekarza. W ten sposób mieszkańcy rejonu, którzy do przychodni przyjeżdżają z daleka będą zawsze spóźnieni, zawsze na szarym końcu. Wydawało nam się, że te argumenty dotrą do miejskiego wydziału zdrowia, który w tej sprawie występuje jako rzecznik mieszkańców Paszilaiciai. Nie dotarły. Zastępca kierownika wydziału A. Kliweczka na jednym z posiedzeń ministerstwa przed paroma miesiącami perswadował przedstawicielom służby zdrowia i samorządu rej. wileńskiego.

— Cóż z tego, że macie tę swoją przychodnię. Czy wygodnie np. mieszkańcom Niemenczyna telepać się do niej przez całe miasto? Ci ludzie nie rozumieją, dlaczego są zmuszeni tak daleko jeździć. Podobnie mieszkańcy miasta nie rozumieją, dlaczego ich nie chcą w przychodni, która mieści się tuż obok ich domu. Więc zróbmy po bratersku. Stołeczne przychodnie przejmą pacjentów rejonu wileńskiego — na tej zasadzie, że każda będzie obsługiwać najbliżej od niej położoną strefę rejonu, a przychodnię w Paszilaiciai przekażcie dla mieszkańców Wilna. Gdy 100 tysięcy mieszkańców rejonu wileńskiego podzielimy na liczebność miejskich przychodni, otrzymamy średnio po 10 tysięcy pacjentów na każdą. Możemy nawet w miejskich przychodniach zapewnić pewne przywileje dla pacjentów z rejonu — np. osobne okienko w registraturze.

Co sądzą o tej „kuszącej" propozycji mieszkańcy rejonu — o tym później. Ale ciekawi jesteśmy, jak zareagują wilnianie, gdy obok ich, przeważnie zatłoczonych przychodni dołączy się jeszcze 10 tysięc[illegible]przywilejowanych" [illegible]

Rejon [illegible] w [illegible]ym bądź razie nie [illegible]zachwycony tą propozycją.

— Do nas lud[illegible] mają, owszem daleko — [illegible]aczy pani Wida Żwirbliene [illegible] ale są tu u siebie, tu nie ma [illegible]zywilejowanych, nikt się [illegible]e rozpycha łokciami. Jak ju[illegible]oś zdecyduje się na przyj[illegible] do lekarza, nigdy nie odejd[illegible] z kwitkiem, zostaje przyj[illegible]go [illegible]amego dnia bez uprzed[illegible] rejestracji. Mamy na miejs[illegible] aptekę, będzie optyk — [illegible]y wszystko, by nasz pacjent [illegible] musiał fatygować się tu p[illegible]ka razy nadaremnie, by nie[illegible]usiał potem błąkać się po m[illegible]e w poszukiwaniu leków.

Krótko mówiąc propozycja oddania przychod[illegible]rejonu wileńskiego dla Wi[illegible]nie znalazła poparcia ani u [illegible]adz rejonu, ani u personelu przychodni. Wówczas ktoś w[illegible] na pomysł, że można tę przy[illegible]dnię zabrać rejonowi „na ży[illegible]e" samych pacjentów. I stą[illegible] ankieta, o której mówiło si[illegible]a początku tej publikacji.

Prawie z k[illegible]ego pytania ankiety [illegible]ija trwoga: „Czy aby [illegible] za daleko Wam do przycho[illegible] czy nie męczy Was doja[illegible]. Widocznie autorzy liczyli, [illegible] respondenci zgodnym chórem odpowiedzą: „Za daleko!", a [illegible]czas można im będzie ulżyć poprzez ich przepisanie do m[illegible]kich przychodni. Wtedy [illegible]chodnia rejonowa (ze wzglę[illegible]a brak pacjentów) autom[illegible]nie jest przekazywana mi[illegible]. I nikt nikomu nic nie b[illegible] mógł zarzucić, wszak zrobi się to z myślą o pacjentach rejonu i na ich własne życzenie.

Wyniki ankiety mają się ukazać w oddzielnej broszurce. I słusznie — takie „dzieło" warto uwiecznić dla potomnych. Redakcja nie czekała na książeczkę, zwróciliśmy się do przychodni rejonu wileńskiego, która przezornie poprosiła o możliwość zapoznania się z wynikami ankiety przed przekazaniem ich autorom.

Nietrudno zgadnąć, że większość respondentów przyznała, że do przychodni mają daleko (zresztą o tym wszyscy dobrze wiedzieli i przed ogłoszeniem ankiety). Ale na pytanie: „Czy zadowala Was obsługa i zachowanie się lekarzy w przychodni w Paszilaiciai", 623 osoby z 700 respondentów odpowiedziały twierdząco. Więc z poziomu obsługi medycznej w przychodni mieszkańcy rejonu wileńskiego są w zasadzie zadowoleni. A skoro Ministerstwo Zdrowia tak bardzo boleje nad tym, że pacjenci z rejonu mają za daleko do swej przychodni sprzedajemy pomysł: rejon wileński wcale nie trzyma się kurczowo dzielnicy Paszilaiciai.

— Moglibyśmy przekazać miastu naszą przychodnię w zamian za lokum w centrum miasta, wówczas nasi pacjenci mieliby bliżej i lepszą komunikację — głośno rozważa naczelny lekarz rejonu.

I ma rację. Poza tym to by było uczciwsze, niż pozbawianie przychodni rejonu, który i bez tego jest pokrzywdzony ze względu na brak rejonowego szpitala. A propos szpitala: autorzy wyżej wymienionej ankiety byli tak przewidujący, że nie zapomnieli i o szpitalu. Jest tam pytanie: „Czy w razie potrzeby chcielibyście leczyć się w szpitalach w Wilnie jak każdy mieszkaniec tego miasta?"

To „jak każdy mieszkaniec tego miasta..." autorzy mogliby sobie darować, bo i bez tego komentarza sens pytania by się nie zmienił. Ale tu liczono chyba na mieszczańskie ambicje mieszkańców wsi — „bo któryż wieśniak nie chciałby być uznany za mieszkańca stolicy?" Niestety, „jak każdy mieszkaniec miasta" chciałoby się leczyć 39 ankietowanych, a w osobnym szpitalu rejonu wileńskiego — aż 531 z 700.

Szpital rejonu wileńskiego ciągle pozostaje w sferze marzeń, tym bardziej więc mieszkańcy rejonu powinni bronić tego, co mają, na co czekali przez długie lata pokornie znosząc niewygody — powinni bronić swojej przychodni. A tym, którzy „łaskawie" i na „świetnych warunkach" chcieliby ją przejąć, możemy powiedzieć jedno: nie zabiera się biednemu.

Lucyna DOWDO,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

Propozycja godna uwagi

W upominku — nasz dziennik

Już niewiele zostało czasu na prenumeratę naszego „Kuriera Wileńskiego".

A więc, mój Przyjacielu, nie zwlekaj! Bo wiadomo, człowieka nurtują inne sprawy, odczuwamy chroniczny brak czasu i zapominami o prenumeracie swojej polskiej gazety „Kurier Wileński". Stała się ona o wiele treściwsza, bardziej demokratyczna, stojąca na straży naszej, polskiej sprawy na Litwie, pisząca o tym, co nas nurtuje, co cieszy.

Zdaję sobie sprawę, iż wydać 18 rubli na gazetę nie każdego stać. W takim razie można zaprenumerować na kwartał, na półrocze. Robimy też często prezenty swoim bliskim. Teraz przecież, kiedy półki naszych sklepów dosłownie świecą pustkami, czasem kupujemy im rzeczy mało wartościowe, wręcz bezużyteczne. A może tak w prezencie pokwitowanie na „Kurier"? Sam już wiem, komu zrobię taki prezent. Zachęcam, by w moje ślady poszli i inni.

Musimy wspierać wileńską prasę polską. Nie tylko nasz „Kurier Wileński", ale też inne ukazujące się gazety i czasopisma polskie. Nie jest tego zbyt dużo.

Wśród wszystkich tytułów preferuję dziennik „Kurier Wileński", bo jestem mu wierny od 1953 roku. Różne czasy były, ale ta gazeta zawsze broniła swego czytelnika, jej łamy zawsze stały i stoją otworem dla niego. Jestem m. in., nieetatowym jej korespondentem już 30 parę lat. Z własnych obserwacji wiem, że naszą gazetę czytają Rosjanie, Litwini, Żydzi, Białorusini.

Jesteśmy Polakami. Nakład „Kuriera Wileńskiego" będzie świadczyć o tym, że istniejemy tu, na tej ziemi litewskiej — Polacy. Z kolei gazeta dopomoże nam dbać o nasz język, o kulturę.

A teraz osobista refleksja. Żona zostawiła mi pieniądze, bym już zaprenumerował „Kurier Wileński". Trochę zaciekawiony spytałem, co ją pobudziło, bo jest Litwinką. „Chcę ci się zrewanżować za ubiegłoroczną prenumeratę dla mnie „Gimtasis Krasztas" — odrzekła.

Jan KOZICZ

Wilno

Lato „Wileńszczyzny"

Każda wizyta u rodaków w Kraju bywa pełna radości i wzruszeń. Tak było i tego lata. Jeszcze nie zatarły się wrażenia z ubiegłorocznego festiwalu w Rzeszowie, jak zostaliśmy tego lata zaproszeni na występy w Warszawie i miejscowościach nadmorskich. Zawdzięczamy to Koszalińskiemu Oddziałowi Towarzystwa Miłośników Wilna i Kresów Wschodnich (a zwłaszcza jego niestrudzonemu wiceprezesowi p. Tadeuszowi Gawałkiewiczowi), które nas zaprosiło na 2-tygodniowe wczasy w Koszalinie. Ten pobyt był swoistą wiązanką wypoczynku, zwiedzania, występów i warsztatów artystycznych.

Przemierzając całą Polskę, dotarliśmy do gościnnego Koszalina około godz. 4 nad ranem. Ale mimo tak późnego (czy może wczesnego — bo już świtało...) przybycia, „kolację" podano nam na gorąco, gdyż całą noc na nas czekano. Zawdzięczamy to kierownikowi hotelu p. Zbigniewowi Janurowi.

Morze powitało nas piękną pogodą. I taką raczyła nas praktycznie przez cały pobyt. Podwieczorki zazwyczaj wykorzystywaliśmy na pracę artystyczną. Wspaniale się tańczyło i śpiewało po całodziennym wypoczynku nad morzem.

Z koncertami wystąpiliśmy w amfiteatrach Koszalina, Kołobrzegu, Połczyna — Zdroju, Karlina i innych miejscowości. Zaprezentowaliśmy dwa programy: „Pieśni i tańce „Wileńszczyzny" oraz „Wesele Wileńskie". W ciągu całego naszego pobytu praktycznie co dzień w prasie zamieszczano materiały o zespole: informacje, artykuły, wywiady, zapowiedzi koncertów. A po koncertach — obszerne fotoreportaże. Dziękujemy za to redakcji dziennika „Głos Pomorza". Wyrażamy również podziękowanie władzom miejskim oraz pracownikom kultury w osobach dyrektora Wojewódzkiego DK p. Jadwigi Kozakiewicz-Poleks, wicedyrektora p. Bogdana Iskrzyckiego, dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury p. Cieślińskiej i wielu innym.

Bardzo serdecznie podejmowano nas podczas pobytu w Karlinie. Zaraz po przyjeździe spotkał nas z muzyką i pieśniami miejscowy zespół „Pomorzanki", który urządził nam mini-koncert ze swego oryginalnego repertuaru. Następnie odbyło się interesujące spotkanie, w którym wziął udział bardzo miły proboszcz miejscowej parafii. Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury p. Zofia Majewska cały czas sprawowała nad nami troskliwą opiekę. Natomiast w Połczynie urządzono nam miłą niespodziankę — kilkugodzinne pływanie na żaglówkach po jeziorze Drawskim.

Pełni miłych wrażeń przybyliśmy do Warszawy, gdzie dzięki wicedyrektorowi agencji artystycznej Artpol p. Tadeuszowi Górnemu i p. Krzysztofowi Hyżemu oraz władzom miejskim pięknie zorganizowano dwa nasze występy. Z góry było wiadomo, że chętnych obejrzenia nas w Warszawie jest niemiara. Dlatego urządzono występy w plenerze. We wspaniałym amfiteatrze na wyspie w Łazienkach zaprezentowaliśmy „Wesele Wileńskie". Niestety, nawet ogromny amfiteatr nie zdołał pomieścić chętnych. Dużo było stojących, jeszcze więcej zostało za bramą wejściową, oglądali jak się dało. Inny zaś program „Pieśnie i tańce „Wileńszczyzny" zaprezentowaliśmy w Warszawie na Starym Mieście w malowniczej scenerii placu obramowanego ze wszystkich stron niepowtarzalnymi kamienicami. Na tę okazję specjalnie urządzono dużą estradę z doskonałym nagłośnieniem. Na koncercie była obecna wiceprezydent miasta stołecznego Warszawy p. Agata Rymkiewicz, która przekazała nam wspaniały album o Zamku Królewskim ze wzruszającą dedykacją, gdzie m. in. napisano:

„Przekazuję ów album
O Królewskim Zamku,
By rozniecał płomień
W polskości kaganku.
Dopóki jedność w naszych sercach bije,
Dopóty naród polski trwa i żyje".

Jeszcze zwiedzanie zabytków Warszawy. Jeszcze złożenie kwiatów przy pomniku Kardynała Wyszyńskiego oraz udział w niedzielnej Mszy św. w kościele św. Krzyża, gdzie spoczywa serce wielkiego Chopina. A nazajutrz rano opuszczamy Warszawę kolejny raz mówiąc jej „do widzenia" i gorąco dziękując Rodakom w Kraju za gościnność i serce.

Po krótkim wypoczynku zespół już wznowił pracę, rozpoczynając swój nowy jubileuszowy sezon. Wiosną „Wileńszczyzna" będzie obchodziła 10-lecie. Jednocześnie informujemy, że 10 listopada o godz. 18 oraz 11 listopada o godz. 14 i 17 w Pałacu Związków Zawodowych zostanie przedstawiony program „Z dymem pożarów", poświęcony zarówno rocznicy Niepodległości jak i 70-leciu „Cudu nad Wisłą". Zamówienia zbiorowe przyjmuje się we wtorki i czwartki pod tel. 57-16-80. Sprzedaż biletów w kasie Pałacu 19 i 26 października od godz. 18. Rozpoczynając nowy sezon zapraszamy nowych członków, uzdolnioną artystycznie młodzież, chłopców i dziewczęta. Zgłaszać się można 1 i 3 października na godz. 17 w lokalu Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 (Antokol, 33) pokój nr 15.

Jan MINCEWICZ,
kierownik zespołu
„Wileńszczyzna"

SPORT

LIDER WARUJE POZYCJE

Przedwczoraj w piłkarskiej ekstraklasie Związku Radzieckiego rozegrano 3 spotkania. Prowadzące w tabeli „Dynamo" Kijów zwyciężyło „Czernomorec" — 2:1, „Spartak" zremisował z „Rotorem" — 0:0, a „Metallist" z identycznym wynikiem podzielił punkty z „Araratem".

Dzięki kolejnemu zwycięstwu dynamowcy Kijowa umocnili się na prowadzeniu. Po 20 meczach notują oni 30 pkt. Dwie dalsze lokaty zajmują CSKA i „Torpedo".

JADĄ PELETONY

W Gruzji trwają wieloetapowe kolarskie mistrzostwa Związku Radzieckiego kobiet. Ich uczestniczki mają za sobą 400 km, nieraz po trudnych górskich trasach. Jak na razie na czele znajdują się broniące do niedawna barw Litwy siostry J. i R. Polikewicziute. Rasa wygrała czwarty etap o długości 95 km, a Jolanta — piąty — wyścig wokół centrum młodzieżowego pod Tbilisi.

Po 5 etapach w żółtej koszulce liderki jedzie Rasa — 10:18,03, przed Jolantą — 10:18,38. Warto dodać, że obie siostry startują obecnie w barwach Moskwy, która dzięki temu znajduje się na prowadzeniu drużynowym.

W wielodniowym wyścigu kolarskim o nagrody gazety „Raboczaja Tribuna" nastąpiła zmiana lidera. Po jeździe indywidualnej na czas prowadzenie objął P. Tonkow z Kujbyszewa. Pokonał on najszybciej liczący 16,5 km „etap prawdy".

Dwie dalsze pozycje zajmują D. Żdanow oraz A. Szefier.

O „SREBRNĄ SALATERKĘ"

W tenisowym turnieju o Puchar Davisa wyłonieni zostali finaliści. Są to drużyny USA i Australii. Jeśli Australijczycy w półfinale pokonali gładko Argentynę — 5:0, to w drugim półfinale, omal nie doszło do sensacji, jako że faworyzowani mistrzowie kortu z USA zwyciężyli Austriaków ledwie — 3:2.

Zwycięzcy zagrają w wielkim finale o nagrodę, którą jest „srebrna salaterka".

Jak już informowaliśmy, tenisiści Związku Radzieckiego ulegli Hiszpanii — 1:4 i pozostali poza „szesnastką" drużyn, które w roku przyszłym będą walczyły o to zaszczytne trofeum.

KATALOŃCZYCY USPOKAJAJĄ JEŹDŹCÓW

Rząd Katalonii oświadczył, że na terytorium tej hiszpańskiej prowincji nie występuje wirus niezwykle groźnej choroby koni — tak zwanego afrykańskiego moru, stąd zawody jeździeckie w programie Letnich Igrzysk Olimpijskich roku 1992 w Barcelonie mogą być pełni organizowane zgodnie z planem.

Oświadczenie to ma uspokoić jeźdźców różnych krajów, którzy w przeciągu ostatnich 3 lat wielokrotnie mieli możliwości zwątpić w możliwości przeprowadzenia jeździeckich konkurencji podczas Igrzysk Olimpijskich-92. Przyczyną tego są wypadki padania koni w południowych rejonach Hiszpanii. Jedynie we wrześniu br. jeźdźcy nie doliczyli się 46 ugrzywionych partnerów.

Władze katalońskie uspokajają jak mogą jeźdźców. Ostateczna decyzja będzie należała jednak do międzynarodowej federacji jeździeckiej oraz MKOl, a te mają zapaść w listopadzie i grudniu.

Warto dodać, że w roku 1956, kiedy to Igrzyska Olimpijskie odbywały się w Melbourne, jeźdźcy o miejsca na podium rywalizowali w Sztokholmie z powodu panującej na Zielonym Kontynencie epidemii koni.

Inf. wł. i TASS

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

TELEWIZJA

ŚRODA, 26 WRZEŚNIA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Reforma ekonomiczna. 8.40 — Koncert. 9.25 — Wilno i wilnianie. 17.50 — Człowiek i ziemia. 18.30 — Bałtyckie mistrzostwa piłkarskie. „Żalgiris" — „Banga" (Kowno). Podczas przerwy — Wiadomości. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Aktualia. 21.50 — Spektakl Rosyjskiego Teatru Dramatycznego. S. Moniuszko. „Śpiewnik domowy". 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Dobranoc.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Kreskówka. 7.45 — Witaj, muzyko. 9.25 — Program literacko-artystyczny. 10.25 — Klub podróżników. 11.30 — Czas. 14.20 — Służba nowości. 14.45 — Utwory R. Schumanna na fortepian. 15.25 — Film n.-p. 15.45 — Koncert zespołu kałmuckiego „Tulipan". 16.30 — Program dla dzieci. 17.30 — Czas. 18.00 — Człowiek a ustawa. 18.55 — Serial TV „Niewolnica Isaura". Odc. 13. 20.00 — Czas. 20.40 — Filmbalet. 21.25 — Klub prasowy. Podczas przerwy — Collage. 23.30 — TV służba nowości. 23.55 — TV film „Wojna". Odc. 3. 1.10 — Koncert Ałły Bojanowej.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

6.00 — Filmy dok. 7.00 — Gimnastyka rytmiczna. 7.15 — Filmy dok. 7.35, 8.35 — Podstawy informatyki i techniki obliczeniowej dla kl. XI. 8.05, 9.05 — Język niemiecki. 9.35, 10.35 — Literatura dla kl. VII. 10.05 — Biblioteca. 11.05 — TV serial „Zawód — śledczy". Odc. 2. 12.10 — Koncert. 13.10 — TV film „Linia życia". Odc. 2. 16.00 — Magazyn filmowy „Daleki Wschód". 16.10 — Kreskówka. 16.30 — Białoruska TVR. „Z życia wiolonczelisty". 17.30 — Czas. 18.00 — O bezpieczeństwo ruchu. 18.05 — Filmy reżysera W. Troszkina — „Świat, w którym żyjemy". Premiera filmu dok. „Bezrobotni". 18.55 — Collage. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Telehsow „5x5". 20.15 — Na sesji Rady Najwyższej ZSRR. 21.15 — Dziennik sesji Rady Najwyższej RFSRR. 22.15 — TV serial „Zawód — śledczy". Odc. 2.

TELEWIZJA POLSKA
PROGRAM I

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — „Był sobie raz pastuszek" — film prod. czechosłowackiej. 13.00 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 16.55 — Program dnia. 17.00 — Wiadomości. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla młodych widzów: Sami o sobie. 17.45 — Kino nastolatków: „Karino" (4) — serial TP. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Rolnicze rozmaitości. 18.45 — „System". 19.10 — Klinika zdrowego człowieka. 19.30 — Magazyn reporterów. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Mała Wiera" — film prod. ZSRR. 23.15 — „Racje" — program publicystyczny. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Targi Janowe. Łomża-90 — Piotr Wojtasik i jego goście.

CZWARTEK, 27 WRZEŚNIA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Koncert. 8.55 — Człowiek i ziemia. 18.00 — Kreskówki. 18.45 — Wiadomości. 19.00 — Polityka. 20.00 — Pół godziny po lekcjach. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Studio rządowe. 22.30 — Spotkanie z plastykiem Wytautasem Ignasem (USA). 23.00 — Szkic muzyczny „Bal powietrzny". 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Przyjemnych snów.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Kreskówka. 7.55 — Film-balet. 8.40 — Człowiek i prawo. 9.35 — Koncert zespołu Buriackiej ASRR „Bajkał". 10.20 — Godzina dla dzieci. 11.20 — Collage. 11.30 — Czas. 14.30 — Służba nowości TV. 14.45 — Koncert. 15.20 — Film dla dzieci. 16.25 — Kreskówka. 16.35 — TV film dok. 17.30 — Czas. 18.00 — Do lat 16 i więcej. 18.45 — Poezja. 18.50 — TV serial „Niewolnica Isaura". Odc. 14. 20.00 — Czas. 20.40 — Komunikat MSW. 20.50 — Witaj, Pavarotti! 21.50 — Panorama filmowa. 23.20 — Służba nowości TV. 23.55 — TV film „Wojna". Odc. 4. 1.00 — Pogadanki o plastykach. Edgar Degas. 1.30 — Pieśń-90.

TELEWIZJA POLSKA
PROGRAM I

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 10.20 — Domowe przedszkole. 10.45 — „Ulice San Francisco" (3) — serial krym. prod. USA. 13.00 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 16.55 — Program dnia. 17.00 — Wiadomości. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla młodych widzów: Kwant. 18.15 — Teleexpress. 18.20 — „10 minut". 18.45 — Spojrzenia — magazyn publicystyczny. 19.10 — Skrobów-45 — Obóz NKWD — film dok. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Ulice San Francisco" (3) — serial krym. prod. USA. 22.00 — Interpelacje. 23.00 — „Pegaz" — magazyn aktualności kulturalnych. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Recital Ewy Bem.

Kalendarium

★ Środa (26.IX) jest 269 dniem 1990 r. Do końca roku 96 dni.
★ Znak Zodiaku — Waga (23.IX—23.X).
★ Imieniny: Justyny, Cypriana.
★ Wschód Słońca — 7.12, zachód — 19.10. Długość dnia 11 godz. 58 min.

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 26 września zachmurzenie zmienne, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany, temperatura 10—12 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni temperatura w nocy 2—7, w dzień 9—14 stopni.

Na łamach prasy

Aktorka sceny wileńskiej

Gazety RP doniosły niedawno o śmierci wielkiej aktorki polskiej Ireny Eichlerówny. Dlaczego sygnalizujemy naszemu Czytelnikowi ten fakt? Za odpowiedź niech posłuży fragment obszernej publikacji na łamach „Życia Warszawy", poświęconej pamięci wielkiej Ireny Eichlerówny.

„Debiutowała w Wilnie w sezonie 1929—30 w sztuce Kisielewskiego „W sieci". Ta pierwsza rola młodziutkiej Ireny Eichlerówny była wielkim triumfem. Wywołała wielkie poruszenie i ogólny zachwyt nad niepospolitym talentem młodej aktorki, która odtąd przez dwa lata skupiała dookoła swojej osoby ogólne zainteresowanie. Wieść o tym doszła szybko do stolicy, gdzie też Eichlerówna wkrótce wylądowała w teatrze Arnolda Szyfmana. W Wilnie grała jeszcze Eichlerówna Joannę w „Nocy listopadowej" Stanisława Wyspiańskiego, w reżyserii Ryszarda Wasilewskiego oraz w „Salome" Oscara Wilda. Jest tytułową bohaterką. Heroda grał Aleksander Zelwerowicz. Jej mistrz i wychowawca. Zanim jeszcze zjedzie do Warszawy podziwia wielki talent Ireny Eichlerówny Kraków i Lwów".

...Jeździła po wojnie cała Polska do Łodzi, by oglądać Eichlerówną. Potem była pierwszą damą teatru „Współczesnego" w Warszawie. Grała w Teatrze Narodowym, w Teatrze Małym, Teatrze „Nowym". Niestety, nigdy już nie wystąpiła w mieście, w którym zadebiutowała, choć Wilno przyniosło Jej szczęście.

Inf. wł.

Msza w intencji Polaków - zesłańców

6 października br. o godz. 17.30 w kościele św. Ducha (podominikański) w pierwszą rocznicę założenia Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Zesłańców odprawiona zostanie uroczysta msza żałobna.

Inf. wł.

„Wilno i Ziemia Wileńska"

Fundacja Kultury Polskiej na Litwie zainicjonowała dla polskich badaczy pamiątek historycznych poznawcze wycieczki „Wilno i Ziemia Wileńska". Pierwsza grupa z Polski, którą organizował Klub Miłośników Litwy w Warszawie przybyła do naszego grodu w początkach września. W ciągu 8 dni zapoznali się oni ze stanem szeregu miejsc pamiątkowych Litwy i Białorusi.

Dzisiaj przybywa kolejna 28-osobowa grupa, w której składzie są historycy, architekci, plastycy, pisarze, badacze. Program pobytu jest bardzo napięty. To zwiedzanie Starówki i nowych dzielnic Wilna, cmentarzy wileńskich. Będą mieli wyjazdy do Trok, Zułowa, Kowna, a potem udadzą się na Białoruś. Zwiedzą tam Lidę, Nowogródek, Mir, Nieśwież, Prużany, Słonim i inne miejscowości ściśle związane z kulturą polską. Odjazd — z Grodna.

Takie wycieczki mają na celu zapoznanie społeczności polskiej ze stanem zabytków. Chodzi też o konkretną pomoc, aby przywrócić im dawną świetność.

Inf. wł.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku.

Adres redakcji: 232019, m. Wilno al. Kosmonautów 60.

Cena 10 kop.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01; zastępcy redaktora — 42-75-04, 42-79-48; sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49; zastępca sekretarza odpowiedzialnego — 42-79-50; sekretariat — 42-79-55, [illegible]; działy: życia politycznego — 42-79-66, 42-78-72; etyki, rodziny i prawa 42-77-72, 42-79-97; ogłoszeń — 42-58-28; styliści — 42-72-92; tłumacze — 42-79-64, 42-69-67; ekonomiczny — 42-78-81, 42-72-63; życia wsi — 42-72-71, 42-90-60; biuro maszynowe — 42-72-66; kierownik gospodarczy — 42-72-78; redakcja nocna — 42-13-81; [illegible] — 42-79-68, 42-78-90; szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73; 42-69-86; literatury i [illegible] — 42-79-88; stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, 42-72-[illegible]; listów — 42-75-76, 42-69-65, [illegible]-69-63; zagraniczny — 42-72-70; felietonów i sportu — 42-90-63; ilustracji — 42-90-81; organizacyjny oraz reklamowo-komercyjny — [illegible] 42-19-63, 42-19-54.

Drukarnia litewskiego przedsiębiorstwa wydawniczego „Spauda" w m. Wilno, al. Kosmonautów 60.

Indeks 67218 NR 322 Nakład 56000 egz. Zam. 2166